

## Muzyczne idee Carla Orffa – (fragment wstępu z książki Urszuli Smoczyńskiej „Muzyka dla dzieci”)

Carl Orff, humanista, kompozytor i pedagog, ogromną część swojego życia poświęcił rozwijaniu koncepcji powszechnego wychowania muzycznego. Będąc wierny idei powszechności, zaprojektował instrumenty, które miały służyć zarówno muzykom, jak początkującym; tak dorosłym, jak i dzieciom. Dzieło swego życia zawarł w pięciu obszernych tomach *Schulwerk* oraz w licznych tomach uzupełniających, noszących ten sam tytuł.

Urodzony w 1895 roku w południowych Niemczech, wychowywał się w domu pełnym tradycji kulturalnych, gdzie wspólne muzykowanie było czymś tak oczywistym jak nauka czytania i pisanie, gdzie sztuka i tradycja stanowiły część codziennego życia. We wczesnym dzieciństwie zetknął się mały Carl z teatrem, bliskie mu były również ludowe obrzędy, zwyczaje i podania, które wraz ze starym dialektem przetrwały wśród wieśniaków i pasterzy. Duch dzieciństwa towarzyszy niemal całej twórczości Orffa i wyraża się zarówno w treści słownej jak i muzycznej jego dzieł. A więc archaizacje, stare skale, bogata rytmika, melorecytacje, dążenie do łączenia muzyki, ruchu i słowa w całość. Do najbardziej znanych kompozycji Orffa należą kantaty *Carmina Burana*, *Catulli Carmina* oraz opera *Mądra*. Wiele miejsca można by poświęcić twórczości Carla Orffa, nas jednak najbardziej interesuje jego koncepcja wychowania muzycznego, która zawojowała cały świat.

Cóż jest tak frapującego w tym systemie, że przyjął się on w tak wielu różnych miejscach, krajach, kontynentach? Może to, że jest to system otwarty na różne kultury, obyczaje, tradycje, systemy muzyczne? Może spontaniczność, która w działaniu muzycznym ma dostarczać radości płynącej z obcowania ze światem dzieciństwa i fantazji, z zabawy, kontaktu z innymi, poznawania swoich możliwości? Może wreszcie osoba twórcy – nie tylko muzyka, ale i pedagoga rozumiejącego psychikę drugiego człowieka?

Proces uczenia się, zgodnie z ideą Orffa, nie może toczyć się „wbrew”, musi postępować „z”, czyli równolegle z rozwojem dziecka. Oznacza to w praktyce, że wykorzystane i przetworzone na język muzyczny powinno być to, co dziecku najbliższe – słowo, gest, ruch, otoczenie. Dziecko często samo z siebie tworzy: śpiewa, układa różne historyjki, naśladuje zaobserwowane ruchy i gesty. Ta najczystsza w formie spontaniczna twórczość powinna być materiałem i inspiracją do dalszych działań.

Idea Orffa nie tylko odniosła spektakularny sukces, ale przeniknęła do wszystkich niemal systemów wychowania muzycznego. Należy to rozumieć dosłownie – przeniknęła idea, a nie materiał, jaki pozostawił jej twórca. Idea, której istotą jest twórcze obcowanie z muzyką, realizujące się w różnych formach – ruchu, tańcu, śpiewie, mowie, pantomimie, grze na instrumentach. Ma to przynieść satysfakcję, ułatwić kontakt z otoczeniem, uczyć przez zabawę. Nie ma w systemie Orffa miejsca na bierność, bo naprawdę zrozumieć i odczuć sens jego idei można jedynie wówczas, gdy się samemu aktywnie uczestniczy we wspólnym działaniu. W tymże działaniu odkryta zostaje na nowo jedność mowy, muzyki i tańca.